# GŁOS POMORSKI

**Nr. 231 — Rok 2.** (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 40 mk.**

**Prenumerata miejscowa:** Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **750** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **825** mk. — pod opaskę w Polsce 1000 mk., do Niemiec i W. M. Gdańska 300 mk. niem., do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilings, do Stanów Zjednoczonych 25 centimes. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

**Ogłoszenia:** Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 50 mk., w dziale reklamowym na stronie i 3-łamowej przed tekstem 300, wśród tekstu 350, za tekstem 250, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 10 mk niem., w dziale reklamowym na stronie i 3-łam. przed tekstem 35 mk. niem., wśród tekstu 45 mk. niem., za tekstem 30 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** wtorek, dnia 3-go października 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**


# Wojna Anglji z Turcją nieunikniona.

Londyn. (PAT.-Havas). Dzienniki podkreślają powagę sytuacji, nie wahając się wymówić słowa „ultymatum". Część prasy uważa, że konflikt jest nieunikniony. „Daily Expres" pisze: Wczoraj wieczór panowało wśród oficjalnych kół przekonanie, że wybuch wojny z Turcją w najbliższym czasie jest nieunikniony. „Westminster Gazette" stwierdza, że partja wojenna gabinecie angielskim uzyskała przewagę. „Daily Telegraph" donosi że osobisty sekretarz L. George oświadczył że według zdania angielskich władz w Czanaku, obecna sytuacja nie może trwać dłużej. Na zapytanie czy decyzja angielska jest równoznaczną z ultimatum, sekretarz odpowiedział, że każdy może ją nazwać jak chce. „Daily Telegraph" dodaje, że termin, jaki będzie postawiony Kemalowi będzie bardzo krótki. Niewykonanie żądań angielskich pociągnęłoby za sobą nie tylko podjęcie zarządzeń wojskowych lecz nadto zanulowanie korzystnych propozycji zawartych w nocie sprzymierzonych. Prawdopodobnie nie zapytanoby gabinetu wanoby ie poprostu o powziętej przez Anglię decyzji.

*

**Na wypadek wojny na Wschodzie.**

Londyn, (Pat.-Havas) „Daily Telegraph" dowiaduje się, że członkowie parlamentu zostali zawiadomieni, aby byli gotowi do przybycia do Londynu wobec tego, że na wypadek rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich na Bliskim Wschodzie planowane jest zwołanie parlamentu.

*

**Gotowość Turków do układów.**

Londyn, (Pat.Havas) Dzienniki londyńskie donoszą o ogłoszeniu przez rząd angorski następującego komunikatu: Rząd zgromadzenia narodowego Angory zgadza się na życzenie, zawarte w nocie sprzymierzonych pod warunkiem, że Konstantynopol i Tracja wschodnia będą niezwłocznie oddane rządowi narodowemu. Rząd narodowy wyraża gotowość spotkania się z przedstawicielami mocarstw sprzymierzonych, aby omówić z nimi warunki przyszłej konferencji.

*

Paryż,. (Pat-Havas) „Temps" pisze: Obawy Turków, że wprowadzenie w Atenach ustroju republikańskiego mogłoby zmienić stanowisko mocarstw na korzyść pozostania Greków w Tracji nie są niczem usprawiedliwione. Francuska rada ministrów stwierdziła, że wypadki w Grecji nie mogą zmienić postanowień rządu francuskiego, ustalonych w porozumieniu ze sprzymierzonymi. Postanowienia te obejmują propozycje zakomunikowane Kemalowi. Rozwiązanie sprawy nie zależy już więcej od Aten, lecz od Londynu i Angory.

*

**Zabiegi Venizelosa.**

Paryż, (Pat-Havas) Dzienniki donoszą że Venizelos wyjechał do Londynu, gdzie odbędzie naradę z Curzonem, poczem powróci do Paryża, a następnie uda się do Rzymu. Venizelos będzie się starał powrócić Grecję na teren ścisłej współpracy z sojusznikami.

*

Ateny, (Pat.-Havas) Przewodniczący komitetu rewolucyjnego oświadczył wczoraj wobec przedstawicieli prasy co następuje: Dokonaliśmy przewrotu pod hasłem uratowania Tracji, wszelkie nasze usiłowania skierowane będą w tym kierunku. Chcemy dać krajowi rząd, któryby stał ponad wszelkiemi partjami.

# Warszawa za Związkiem Jedności Narodowej.

Warszawa, 2 października. (Tel. włan.) Wczoraj odbył się w Warszawie wielki wiec bloku narodowego na sali Muzeum Przemysłu i Handlu. Tłumy wielotysięczne zaległy salę i ulice dokoła muzeum. Wiele osób wróciło do domu nie znajdując pomieszczenia na sali. Referowali m. i. pp. poseł Jabłonowski Gdyk, Pużymanka (Nar. Org. Kobiet) inż. Ledwieziński, profesor Zajączkowski. Nastrój panował poważny i spokojny.

W końcu uchwalono następującą rezolucję:

„Zgromadzeni na wiecu bloku narodowego uznają, że działalność pierwszego Sejmu Rzeczypospolitej wypełnioną była ciężką i upartą walka stronnictw narodowych, stojących na straży ładu i porządku.

Beznadziejna polityka lewicy doprowadziła do chaosu i zatamowania rozwoju gospodarczego Polski. Twórcza działalność posłów narodowych była trudną i rozbijała się. Stanowisko grup bezpodstawnie pretendujących do miana centrum i służalców, uległych lewicy uniemożliwiało utworzenia stałej zdecydowanej większości w Sejmie. Zgromadzeni wyrażają stronnictwom, łączającym się w Chrześc. Związku Jedności Narodowej, swe zaufanie i zapewniają nadal swe poparcie.

# Z „gadalni" międzynarodowej w Genewie.

**Z Rady Ligi Narodów.**

Genewa, (Pat.) Na sobotnim plenarnem posiedzeniu dokonano wyboru 6 niestałych członków Rady Ligi Narodów. Na 45 wybierających padły na Brazylję 43 głosy, na Hiszpanję i Urugwaj po 40, na Belgię 36, na Grecję 35, na Chiny 27. Z niewybranych — otrzymali: Serbja 9, Kolumbia 5, Szwajcarja 3, Indje i Norwegja po 2, Austrja, Dania, Chili, Haiti, Sjam, Rumunja, Czechosłowacja i Holandja — po 1 głosie.

Genewa, (Pat.) Na piątkowem posiedzeniu plenarnem zgromadzenia rozpatrywano sprawę odmowy Salwadoru wzięcia udziału w ponoszeniu kosztów utrzymania międzynarodowego biura pracy, przyczem zgromadzenie zatwierdziło rezolucję, powziętą w tej sprawie przez pierwszą komisję, opiewającą, że członkowie Ligi Narodów nie mogą uchylać się od udziału w kosztach utrzymania międzynarodowego biura pracy.

**Włochy a Austrja.**

Rzym, (Pat.-Havas) Wczorajsza rada ministrów uchwaliła po dłuższej dyskusji na wniosek Schanzera udzielić delegacji włoskiej wskazówek w tym duchu, że Włochy nie wzbraniają się wziąć udziału w gwarancjach pożyczki austrjackiej, że jednakże są zdania, iż zaproponowane postanowienia kontrolujące nie mogą być przyjęte. Według zapatrywania Włoch, kontrola winna być wykonywana przez mocarstwa gwarancyjne, jako bezpośrednio zainteresowane, ponadto Włochom musi być zapewnione w komisji kontrolującej stanowisko, które przypada im nie tylko jako wielkiemu mocarstwu, lecz także jako głównemu wierzycielowi Austrji.

*

Bruksela, (Pat.-Havas) Rząd belgijski postanowił wziąć udział w utworzeniu funduszu pomocy dla Austrji.

**Wszechpolski zjazd chrześcijańskiej młodzieży robotniczej.**

Poznań. (Tel. własn.) Wczoraj odbył się w Poznaniu pierwszy wszechpolski kongres młodzieży robotniczej narodowo-chrześcijańskiej. Na kongres ten przybyło przeszło 160 delegatów, z tych 5 z zagranicy.

Do szeregu przemówień powitalnych należy zanotować przemówienie księdza patrona kółek młodzieży robotniczej, p. Rembieleńskiego przedstawiciela Wielkopolski i wielu innych.

Referaty wygłosili m. i. p. dr. Chodecki p. t. „Hygiena a młodzież", ks. pr. Adamski o potrzebie ruchu chrześcijańskiego młodzieży robotniczej, ks. Oraczewski o zadaniach młodzieży w dobie obecnej.

Celem zjazdu było połączenie warszawskiego związku młodzieży z poznańskim związkiem.

Wysłano depesze z życzeniami m. i. z hołdem do Ojca św., do pp. marszałka Trampczyńskiego, Korfantego, gen. Hallera.

# Z ostatniej chwili.

**Kandydat mniejszości w obronie lichwiarzy i paskarzy.**

Warszawa, (Tel. własn.) Kandydat bloku mniejszości narodowej do Sejmu p. Ciświcki zwrócił się do Komisarjatu w Warszawie w obronie spekulantów i lichwiarzy, na których nałożył komisarjat wysokie kary pieniężne. Obroną stwierdza, że paskarze ci nie mogą kar tych zapłacić (!)

Decydować o tem będzie Rada przyboczna komisarjatu, tymczasem zwrócono uwagę na to, żeby lichwiarze ci zostali ukarani i aby nie próbowali łapówkami wydostać się z przykrej sytuacji.

Paryż. (PAT.) Havas donosi z Aten: Komitet rewolucyjny nie powziął jeszcze decyzji w sprawie wyjazdu króla Konstantyna, który zresztą nie jest uwięziony.

**Sułtan chce abdykować.**

Gdańsk,. (Pat.) Tutejsze dzienniki donoszą z Londynu: Według wiadomości z Konstantynopola, sułtan zawiadomił oficjalnie gabinet turecki, że zamierza abdykować. Wielki wezyr zawiadomił o tym zamiarze natychmiast przedstawiciela rządu Angory w Konstantynopolu. Kemal-pasza udzielił gabinetowi w Konstantynopolu rady, aby nie przyjmował w obecnej chwili abdykacji sułtana. — Sułtan więc chce naśladować Konstantyna.

Sekretarjat Chrześcijańskich Związków Zawodowych istnieje w Grudziądzu przy ulicy Groblowej 31 Otwarty jest od 8—1 i od 3—6.

Tam interesenci otrzymać mogą wszelkie informacje i porady w sprawach zawodowych itd. Kierownikiem jest p. **Jan Nowak.** Telefon 713.

—** Miljonówka. W ostatniem ciągnieniu miljonówki padła wygrana na numer 0 849,139.

*Gdańsk, 2. X.* (Tel. wł.) ***Mrk. pol. 19,25—19,75 dolary St. Zj. 1650—1700.***

# Społeczne zadania Chrześcijańskiej Demokracji w przyszłym Sejmie.

Najważniejszem dla robotników zadaniem do spełnienia w przyszłym Sejmie polskim jest zabezpieczyć robotnikowi jego los na starość. O te ubezpieczenia walczyła Chrz. Dem. już w pierwszym Sejmie, niestety z powodu lekkomyślności socjalistów i enpeerowców bezskutecznie. Ubezpieczenie na starość, to najważniejszy postulat robotniczy w chwili obecnej.

Następnie Chrz. Dem. musi postawić na porządku dziennym sprawę zbiorowych umów o pracę. Brak odpowiedniej ustawy wyrządza masom robotniczym dotkliwą krzywdę. Ustawa o zbiorowych umowach pozwala uniknąć wielu zbiorowych konfliktów, niewątpliwie przyczynia się do rozpowszechnienia się zwyczaju zawierania umów zbiorowych, a nietylko indywidualnych, wreszcie nowoczesne ustawy o zbiorowych umowach pozwalają rozszerzać układ i na tych, którzy z tych czy innych względów nie umieli, czy nie byli w możności zawrzeć zbiorowej umowy. Zazwyczaj bywa to wtedy, kiedy w poszczególnych fabrykach związki tam działające są słabe, lub kiedy administracja słabo jest uspołeczniona.

Chrz. Dem. już w pierwszym Sejmie taki wniosek, domagający ustawy o zbiorowych umowach, zgłosiła, a również złożyła też i gotowy dokładny projekt takiej ustawy. Niestety z powodu lekkomyślnego stosunku do tej sprawy ze strony Ministerstwa Pracy, rządzonego przez enpeerowców i socjalistów, ustawa ta w Komisji Ochrony Pracy nie została zareferowana, gdyż oczekiwano na zapowiedziany projekt rządowy jak dotychczas bezskutecznie.

Trzeciem zadaniem Chrz. Dem. w zakresie spraw socjalnych jest w przyszłym Sejmie przeprowadzić ustawę o rozjemstwie w konfliktach robotniczych. Cały szereg strajków wybucha niepotrzebnie wskutek tego, że niema żadnej akcji pojednawczej ze strony Rządu lub czynników społecznych, lub że ta akcja prowadzona jest niesystematycznie, chaotycznie i zapóźno. Przeto na wzór zachodnio europejski i w Polsce powstać muszą sądy polubowne i rozjemcze, które niezawodnie zapobiegną wielu bardzo strajkom i lokautom, a masom robotniczym zaoszczędzą poważnych strat materjalnych.

Na czwartym miejscu stoi przed Chrześc. Dem. w przyszłym Sejmie zadanie przeprowadzenia ustawy o minimum płacy. Ustawy takiej gwałtownie potrzebują robotnicy i robotnice w tych zawodach, gdzie związki zawodowe słabo są jeszcze rozwinięte. Ustawy takie, stwarzając komitety cennikowe w tych tylko właśnie zawodach, przyczynią się do polepszenia płacy wśród całego szeregu robotników, pozbawionych jak dotychczas, opieki związków zawodowych i dobroczynnego wpływu zbiorowych umów.

Z kolei ochrona pracy młodocianych i kobiet domagać się będzie rozumnie pomyślanej ustawy. A iść to musi w parze z przymusowem szkolnictwem powszechnem i zawodowem, bez którego robotnik polski nigdy nie będzie mógł dorównać robotnikowi zagranicznemu, wskutek czego i wysokość płacy robotniczej będzie się u nas utrzymywała na niższym poziomie.

Jest wreszcie cały szereg prac zaległych, jak ujednostajnienie prawodawstwa o związkach zawodowych, o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków, inspekcji pracy, instytucji mężów zaufania i wreszcie przepisów z dziedziny ochrony pracy. Wszystko to z powodu niesumienności socjalistów i enpeerowców dotychczas w tym Sejmie referowane nie było, a tymczasem panują z tego powodu w stosunkach robotniczych niesłychany zamęt i bezprawie.

Chrześc. Demokracja jedna zdoła te wszystkie tak ważne dla robotników reformy przeprowadzić, gdyż ona jedna tylko gorąco pragnie poprawy losu robotniczego bez uciekania się do gwałtu i rewolucji.

Całą swoją działalnością w pierwszym Sejmie, całą spuścizną pożytecznej pracy dowiodła tego Chrz. Dem., że nie obiecuje nigdy naprózno i że spełnia zaciągnięte na siebie zobowiązania.

Tak samo i te zobowiązania przeprowadzenia palących reform robotniczych, z których każda przyczynia się do podniesienia i utrwalenia dobrobytu robotniczego, zostaną bezwątpienia przez Chrześc. Demokratyczne. A to tem łatwiej, im większem poparciem w szerokich masach robotniczych będzie się cieszyła.

# Minister oświaty w obronie chederów.

Swego czasu p. prezydent Nowak oddał na cerkiew kościół katolicki, który nawet władze okupacyjne niemieckie uznały za własność katolicką. Obecnie mamy do zanotowania nowy fakt tolerancji rządu p. Nowaka. Donosi o tem nasz korespondent warszawski co następuje:

**Obecny minister oświaty gabinetu p. Nowaka, p. Kumaniecki, staje w obronie szkół komunistycznych.**

Rada Okręgowa Szkolna w Warszawie, do której należy udzielenie pozwoleń na otwarcie nowych szkół, odmówiła legalizacji szkół żydowskich pod nazwą „Towarzystwo naszych (!) dzieci", ponieważ w szkole tej umieszczono portret Trockiego, a odezwy przybite na gmachu szkoły głosiły wyraźnie, że szkoła wychowa kierowników proletarjatu, walczących o wolność ludu.

Po tem niepowodzeniu komuniści w Warszawie czekali czas dłuższy na powstanie rządu p. Nowaka i, kiedy ministrem oświaty został p. Kumaniecki, zwrócili się oni do niego o pozwolenie na otwarcie aż nawet 4 szkół podobnych.

**Pan minister pozwolenia udzielił wówczas, kiedy uświadomiona część narodu polskiego walczy z destrukcyjną robotą swoich i obcych bolszewików.**

Pan Kumaniecki popiera szkoły, o których powinien dobrze wiedzieć, że prowadzą antypaństwową agitację.

Minister Kumaniecki tłumaczy swe postępowanie względami na wybory, ale chyba nikt nie ma prawa do postępowania w taki sposób, choćby dla zdobycia głosów żydowskich dla D. U. P. (dem. unji państwowej).

**Paniom kontrolującym listy wyborcze** i chodzącym w tym celu od mieszkania do mieszkania prosimy udzielać informacji by mogły uzupełniać spisy wyborców.

**Listy wyborcze wyłożone są jeszcze do 5 października włącznie.**

# Baczność Polki Grudziądza.

**Zebranie Towarzystwa Czytelni dla kobiet** odbędzie się w poniedziałek dnia 2-go października o godzinie 7½ wieczorem **w Bazarze** przy ulicy Moniuszki

**Przemawiać będzie o ważności chwili obecnej przedstawicielka Narodowej Organizacji Kobiet Województwa Radomskiego, p. Wrońska,** długoletnia i wielce zasłużona i wyrobiona działaczka społeczna, która udzieli nam równoczeście cennych wskazówek organizacyjnych w sprawie wyborów. Ponieważ sprawa wyborów wszystkie kobiety — Polki zainteresować powinna, zapraszamy serdecznie na zebranie nietylko członkinie Towarzystwa Czytelni dla Kobiet, lecz wogóle **wszystkie Polki** miasta Grudziądza. — Biblioteka otwarta godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia. — Nowe członkinie również przed posiedzeniem zapisywać się będzie.

Za zarząd: **H. Kruszonowa,** przewodnicząca

# O Związku Artystów Scen Polskich (Zarz. Gł.)

otrzymujemy następujące pismo w sprawie nader doniosłej nietylko dla rozwoju teatru w Polsce, lecz również i dla kultury i obyczajności w Polsce.

W Warszawie i w kilku innych większych miastach polskich mają powstać kabarety, w których produkcje odbywać się będą wobec publiczności jedzącej i pijącej przy stolikach.

Sprawę tę rozważał na specjalnem posiedzeniu Zarząd Główny Związku Artystów Scen Polskich przy udziale Naczelnej Rady Artystycznej, grona członków honorowych, oraz członków Kapituły zasłużonych artystów wszystkich gałęzi sztuki teatralnej. Po wyczerpującej dyskusji zebranie doszło do przekonania, że ze względu na moralne zdrowie ogółu, oraz na pomyślny rozwój kultury artystycznej w Polsce, zakładanie takich restauracji-kabaretów jest u nas rzeczą w wysokim stopniu niepożądaną. Nie chodzi tu bynajmniej o istnienie w normalnych warunkach teatralnych kabarety literacko-artystyczne, które spełniają w sposób dodatni swą rolę, łącząc rozrywkę ze zdrowym żartem i ciętą satyrą. Bezpośrednie jednak zetknięcie się produkcji artystycznej z restauracją, winiarnią lub piwiarnią musi wywołać obniżenie się naszego smaku i kultury.

W ciężkich warunkach rozwoju naszej państwowości i życia kulturalnego, gdy trzeba krzepić siły i zdrowie społeczne, gdy sztuka polska z trudem walczy o swój byt, gdy nawet poważniejsze teatry nie spełniają należycie swoich zadań, schlebiające poziomym gustom publiczności — nie godzi się mnożyć przedsiębiorstw wątpliwej wartości moralnej i artystycznej.

Z tych względów uważając, że naśladownictwo obcych wzorów w tym wypadku nie jest wskazane, naczelne organy aktorstwa polskiego podają do wiadomości, iż członkowie Związku w teatrach przy stolikach występować nie będą pod rygorem organizacyjnym.

Przewodniczący Związku: (—) Józef Śliwicki; Przewodniczący Naczelnej Rady Artystycznej: (—) Juljusz Osterwa; Przewodniczący Kapituły Członków Zasłużonych: (—) Mieczysław Frenkiel; Członkowie honorowi: (—) Wincenty Rapacki, (—) Józef Kotarbiński.

ALEKSANDRA LEŚNIEWSKA.

# Wielki król.

Powieść historyczna. 105

W rosnącej dumie patrzyła na tę cudną laterośl Bieleckich rodu, roiła dla niej mitrę ze ślubnym pierścieniem, splendory, którym ta niewieścia postać dworna rony jeszcze doda...

Nie, odwróciła się Halzuchna od wszystkiego. niczego, nikogo nie chciała.

— Do zakonu pojdę, mniszka będę, tam moje miejsce... Nie płaczcie, ciotulu... — tak mówiła. — Jam szczęśliwa, wielce, wielce... Bogu winnam dziękować... prosić go... błagać... och, o miłosierdzie, o pieczę ojcowską...

Cichutka, spokojna. Opowiadała bez wszelkiej alteracji, o okropnych terminach, jakio ją pogrążyły, o cudzie ocalenia, o godzinach w obozie pod Pskowem spędzonych. Na zapytania odrzekała, a wciąż z onem światełkiem w źrenicach, u głosu, — zamknionem, zda się, jak znicz w głębi dziewiczych piersi...

Ciałam nie do wyrozumienia były te jej racje, jak i on tajemniczy uśmiech, który świetlał teraz w oczach Halzuchny, na uściech jej, oblicze czyniąc zgoła kwiatu podobne...

I taka była, przyjechawszy z pskowskiego obozu do Buławów.

Prosiła ją Ościkowa, bych poniechała stanowień, dowodziła ją od zamiaru; przekładała, iż wokacji do zakonu niczem uprzednio nie zdradzała, przeto na skłonności, zbudzonej nagle, fundować nie nie należy... Straszyła w końcu bratanicę, całkiem do śmierci podobnem życiem, poza klasztornymi murami, które, jakoby sklepieniem grobu zwierają się nad mniszką, równającą z umarłymi...

Cóż tam pomogło...? nic zgoła. Nawet takie słowa, dreszcz lęku budzące, od których Ustinka łzami się aże zalewała, całkiem w pomyślenie Halzuchny nie trafiały.

Ze swym tajemniczym promykiem na licu odpowiadała tylko:

— Mniszką zostanę... ciotulu... Za tyle szczęścia... Bogu... i żeby wymodlić u Niego, wyżebrać...

Co tam kto z tego wyrozumiał...?

Powiadała raz do Bieleckiej bojaryni Salomea, zamknięta z bratanicą w komorze:

— Że-ć ci tu, u nas, w bliskości Kowarska nie posobnie teraz, całkiem pojmuję... Ale na dwór miłościwej pani jedź, do Krakowa... toż królowa miłuje cię wielce, ostać możesz przy niej...

Rozpłakała się wtedy Halzuchna nagle, a niespodziewanie i wielce boleściwie, targnęły się w niej szlochy, jakoby prosto z rany.

Głową przecząco kołysała, aż uspokoiwszy się nieco, odrzekła;

— I na dwór królowej pani... nie... nie mogę...

Znowu łzy zalały ono światełko w niej widne.

Ot, w Buławach, jako przódzi, niechby się ostała,— tego pragnęła gorąco Ościkowa.

Cóż tam Kowarsk? — Pustka w nim ninie. Z rozkazu królewskiego przetrząśnięty od powały do progów... Mirowski wyjawił, jakie to szatańtswa tam spełniali... Pieczęcie, blankiety podrobione, cyfrowane fałszywymi podpisami senatorów, one zdrady, na każdym kroku widne — i bez zeznań Mirowskiego winiły Hrehorego Ościka, jego z carem knowania, na zgubę ojczyzny prowadzone, odsłaniając.[87]

Mąci się w głowie bojaryni, gdy o tem wszem pomyśli; całkiem nie do wiary to nieszczęście.

Kuźma jej aże chorzeje z onych sromów; poczernial na obliczu, w sobie zeschł...

Jakże! Toć w lochach więzienia ma brata, on, Kuźma Ościk Wierszniłowicz, magnat, rowien Radziwiłłom, stojącym u samego tronu Jagiellonowego, od Gintowtów wyższy, na Białorusi i Litwie najpierwszy, możnością, wiekami w rodzie jego utwierdzoną, i tym rycerskim splendorem — sławny...

A dziś...?

Imię Ościków Wierszułowiczów krwią zdrajcy wypisane jest na cyrografie królewskiego wyroku, skazującego Hrehorego na śmierć.[88]

Jedna krew, jeden ród, jedno imię...

Jest z czego chorzeć i schnąć...

To i upust ciężkim tym bólom dawała teraz bojaryni Ościkowa, żeć chwila wielce rzewliwa halczynych obłóczyn, do samych trzewiów ją poruszyła. Płakała, pobudzana do łez jeszcze bardziej zawodzeniem siedzącej obok matki Ustinki, Chojeńskiej już Bolkowej, która aże trzęsła się od szlochań, chociaż Bolko czule a frasobliwie żonę uspokoić się silił.

[87]) Pamiętniki odnoszące się do panowania Stefana Batorego, zebrane przez Edwarda hr. Raczyńskiego str. 162—163

[88]) Tamże.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# W sprawie demobilu obrabiarkowego.

Wytworzona powojenną reglamentacją państwową izolacja handlowa poszczególnych krajów, jako stan nienormalny i chwilowy, znajduje się obecnie w stanie ostatecznej likwidacji i cały obrót handlowy w Europie, a nawet w całym świecie, coraz bardziej nabiera cech handlu międzynarodowego. Cały szereg zawartych już przez Polskę i będących w opracowaniu międzynarodowych traktatów handlowych stwarza dla wytworów naszego przemysłu konieczność konkurowania na rynkach wszechświatowych z wyrobami innych krajów, przyczem nasze zdolności konkurencyjne pod względem ceny i jakości tych wyrobów niezawodnie będą czynnikiem decydującym w rozwoju ekonomicznym kraju. W razie pomyślnych wyników tej konkurencji Polska może i będzie grać dużą rolę w życiu gospodarczem i politycznem Europy w przeciwnym zaś wypadku stanie się dla naszych sąsiadów tylko rynkiem zbytu, hinterlandem, zaś słabość ekonomiczna przy obecnej strukturze świata pociągnąć za sobą musi niedorozwój polityczny a w dalszej konsekwencji upadek.

Na jakość i cenę produktów zasadniczy wpływ mają krajowe bogactwa surowców, zdolności wytwórcze i organizacyjne narodu i posiadanie niezbędnych dobrych narzędzi pracy i maszyn. Surowców i bogactw naturalnych mamy dosyć, swoich zdolności organizacyjnych dowiedliśmy niejednokrotnie chociażby w czasach przedwojennych, w Rosji, gdzie duża większość wielkiego przemysłu była kierowana przez Polaków, robotnik nasz dzięki swej wytrwałości i sumienności zdobywa sobie uznanie wszędzie, gdzie idzie za chlebem, wprawdzie chwilowa wydajność jego pracy poniekąd spadła w porównaniu ze stosunkami przedwojennemi, jest to jednakże objaw ogólnej powojennej depresji i pod tym względem nie stanowimy wyjątku. Najsłabszą jednakże stroną naszego przemysłu jest jego zaopatrzenie w dobre maszyny i narzędzia pracy. Przemysł nasz z wyjątkiem może cukrownictwa i fabryk włókienniczych, zawsze pod tym względem był trochę zacofany, wojna zaś zrobiła resztę, tak, że obecnie kwestja zaopatrzenia naszego przemysłu w obrabiarki i urządzenia techniczne stała się palącą i niecierpiącą zwłoki.

Dość wspomnieć, że wszystkie fabryki z b. Królestwa Kongresowego, jak Lilpop, Rau i Loewenstein, K. Rudzki i S-ka, Gerlach i Pulst, Orthwein i Karasiński i wiele innych zostały przez władze rosyjskie wywiezione do Rosji. Ażeby sobie zdać sprawę z ogromu ruiny, która wskutek tego powstała dość wspomnieć, że tylko wyżej wymienione cztery fabryki były zmuszone wywieźć przeszło 1 000 wagonów maszyn. Czy te maszynyn do kraju powrócą i w jakim stanie — jest to pytanie bardzo ważne, jednakże wszystko przemawia zatem, że na to nie można liczyć, a powstałe luki należy jak najprędzej zapełnić z innych źródeł. Fabryki, którym się udało uniknąć skutków zachłanności rosyjskiej, wpadły w ręce okupacji niemieckiej, która z niemi obeszła się nie mniej po barbarzyńsku, wywożąc znaczną ilość maszyn w głąb Niemiec, resztę demontując przez zagrabienie wszelkich części miedzianych i mosiężnych, jak armatury, panewek, rur etc. Bezpośrednie działania wojenne również nie oszczędziły naszego przemysłu i niejedna fabryka legła w gruzach, dzieląc los tych okolic, przez które przeszła burza wojenna. Pozatem wszystkie fabryki podczas wojny nie czyniły prawie żadnych inwestycji, natomiast pracowały ze zdwojoną energią na potrzeby armji, nic więc dziwnego że głód maszynowy daje się i u nich ogromnie odczuwać. Potrzeby państwowe, które wyłoniły się niezwłocznie po wskrzeszeniu państwowości polskiej w dziedzinie kolejnictwa, wojskowości i nieomal we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego stały się bodźcem do powstania całego szeregu nowych poważnych placówek przemysłowych, które również w pierwszym rzędzie muszą się zaopatrzyć w odpowiednie obrabiarki. Rozumiejąc doniosłość sprawy zaopatrzenia kraju w heblarki, tokarki, shapingi, szlifiarki, frezarki — znaczna ilość naszych fabryk metalowych rozpoczęła budowę tych obrabiarek i narzędzi, powstały nowe specjalne fabryki narzędzi pracy — jednakże są to początki, które wróżą, że w tej dziedzinie w przyszłości będziemy mogli sami sobie wystarczyć, narazie jednakże głód obrabiarkowy jest jedną z poważnych przyczyn, hamujących rozwój naszego przemysłu i jego odrodzenia się powojenne w tych więc warunkach powinny w kołach przemysłowców obudzić ogromne zainteresowanie składy obrabiarek w Aleksandrowie Kujawskim położonym o pół godziny drogi od Torunia. Składy te powstały w ten sposób, że nasze władze wojskowe zakupiły we Francji, w Romorantin, kilka tysięcy obrabiarek, które w ciągu roku 1920 i 21 stopniowo do składów tych nadeszły a następnie zostały przekazane oddziałowi likwidacji demobilu wojskowego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu do zlikwidowania. Są to maszyny, które podczas wojny były zakupione przez władze francuskie przeważnie w Ameryce do celów wojskowych, a które po zawarciu pokoju stały się Francji zbędne i zostały sojusznikom a w ich liczbie i Polsce odstąpione.

W składach w Aleksandrowie znaidują się duże ilości przeważnie nieużywanych amerykańskich tokarek (około 400 sztuk) wiertarek (300 sztuk) około 200 szlifierek, kilkadziesiąt frezarek, pozatem znajdziemy tam motory elektryczne i benzynowe, wentylatory, piły, prasy, narzędzia kowalskie i ślusarskie, kuźnie polowe itp. Są to przeważnie obrabiarki średniej wielkości znanych amerykańskich firm jak Reed-Prentice, Bradfort, Gisholt, Columbia, Wallcott, rewolwerówki Warner Swascy, szlifierki Norton, Cincinatti, Landis, wiertarki Colburn i Henry Wright, strugarki Gray i inne. Dotychczas rzeczy te były dla przemysłu prywatnego niedostępne, ponieważ w miarę rozpakowywania i montowania maszyn pierwszeństwo w zakupie miały warsztaty wojskowe, kolejowe, szkoły zawodowe i inne instytucje państwowe.

Obecnie jest już ogłoszona druga sprzedaż konkursowa dla przemysłu prywatnego w drugim zeszycie specjalnym Demobilu z dnia 25. 9. 22 r. Termin składania ofert upływa z dniem 18 października r. b. Sprzedaż konkursowa K. 192, obejmuje między innemi 6 tokarek różnych typów, 6 wiertarek kolumnowych, przeszło 60 pras ręcznych, elektromotory, Mto-Generatory itp.

Uważam za rzecz niezmiernie ważną ażeby przemysł nasz zapoznał się dokładnie ze sprawą demobilu obrabiarkowego i nie ominął żadnej okazji ażeby zaopatrzyć się z tego źródła w amerykańskie obrabiarki. Tą drogą dałoby się przynajmniej częściowo zaspokoić najpilniejsze potrzeby w tej dziedzinie, z drugiej zaś strony popularyzacja amerykańskiego typu obrabiarek może się bardzo korzystnie odbić na wytwórczości naszych fabryk. Amerykański typ obrabiarek, dzięki prostocie i celowości konstrukcji niezawodnie stoi wyżej od typu niemieckiego, a przekonanie się o tem wywoła na rynku zapotrzebowanie właśnie na takie typy, do czego nasze wytwórnie obrabiarek chętnie się zastosują. W myśl zasady, że najlepsza obrabiarka staje się rzeczą cenną dopiero we właściwych rękach, powinien przemysł nasz dążyć do tego, ażeby obrabiarki te nie dostały się do rąk niewłaściwych, coby się stało w razie bierności pp. przemysłowców w danym wypadku, przez co przemysł i wytwórczość krajowa byłyby narażone na nieobliczalne straty.

Wszelkich bliższych informacji w sprawie sprzedaży konkursowej i składów w Aleksandrowie Kujawskim udzielić może Wydzia Przemysu i Handlu w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim, pokój 13, gdzie również są do przejrzenia specjalne zeszyty „Demobilu“. Zeszyty te znajdują się również w Inspekcjach Przemysłu w Toruniu, Grudziądzu i Starogardzie. — Dr. Celichowski.

# Nauka, literatura i sztuka.

### Wykłady w Państwowym Instytucie Pedagogicznym w Warszawie.

W semestrze jesiennym będą funkcjonowały w godzinach wieczornych:

Kurs naukowy polonistyki semestr III.

Kurs naukowy geografji, semestr VI.

W godzinach rannych:

Studjum pedagogiczne, semestr III.

Studjum pedagogiczne, semestr I.

Wykłady na wszystkich kursach rozpoczynają się 2-go października.

### Kursa przemysłu ludowego.

Warszawskie „Towarzystwo popierania przemysłu ludowego otwarło następujące kursa koedukacyjne: kurs instruktorski tkactwa ludowego w Warszawie, czas trwania nauki 2 lata; kurs instruktorski kilimkarstwa w Warszawie, czas trwania nauki 6 miesięcy; kurs instruktorski koszykarstwa w Warszawie czas trwania nauki rok; kurs czapnictwa ludowego w Warszawie czas trwania nauki 10 miesięcy; kurs tkactwa ludowego w Nałęczowie, czas trwania nauki 10 miesięcy. Informacje udziela Sekretarjat Towarzystwa: Warszawa Tamka nr. 1.

### Ustawa o płacach nauczycieli.

Zarząd Główny T. N. S. Ś. i W. opublikował w prasie warszawskiej następujące oświadczenie:

Wobec tego, że nowy projekt ustawy o płacach urzędniczych w artykułach, dotyczących płac nauczycieli szkół średnich, zawiera postanowienia o obowiązkach, które nie powinny należeć do ustawy o płacach, wydział zarządu głównego T. N. S. W. oświadcza, że postanowienia te, specjalnie zaś obowiązek przyjmowania godzin nadliczbowych są w zupełnej sprzeczności z postulatami wysuwanemi oddawna i zgodnie przez nauczycielstwo, a umotywowanemi względami natury pedagogicznej, zasada zaś płacenia za godziny nadliczbowe mniej niż za godziny normalne jest sprzeczna z pojęciem wolnej pracy i zaciąży szkodliwie na rozwoju szkolnictwa.

W myśl powyższej zasady wydział zarządu głównego T. N. S. W. w imieniu nauczycielstwa oświadcza: 1. iż obowiązek przyjmowania godzin nadliczbowych tj. nadetatowych nie powinien bezwzględnie ciążyć na nauczycielu, lecz powinien być wynikiem umowy dobrowolnej; 2. iż płaca za godziny nadliczbowe (nadetatowe) nie może być niższa od płacy za godziny etatowe.

**Wynagrodzenie przewodniczących urzędów dyscyplinarnych.** Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego upoważniło, jak się dowiadujemy, kuratorów szkolnych do przyjmowania i asygnowania przewodniczącym urzędów dyscyplinarnych przy radach szkolnych powiatowych wynagrodzenia według specjalnych norm.

### Zjazd inspektorów z okręgu krakowskiego Kuratorjum.

„Głos Narodu“ donosi: W ubiegły poniedziałek i wtorek odbył się w Krakowie zjazd inspektorów z całego okręgu szkolnego. Na zjazd przybyło 24 przewodniczących Rad szkolnych i ich zastępcy w liczbie 16. Przedmiotem obrąd były sprawy, związane z organizacją szkół w myśl nowych planów nauczania, oraz kwestja uproszczenia administracji szkolnictwa. Uczestnicy zjazdu wysłuchali następujących referatów: „Oświata pozaszkolna“ — ref. wiz. Marcinkowski. „Hospitacja szkół i metody wizytacji“ — wiz. Dreziński, „Sprawy administracyjne“ — ref. dr. Pilecki i ref. Taroni, „Sprawa budowy szkół“ — ref. Przebinda, „Frekwencja szkolna“ — insp. Gajewski z Mielca i „Podręczniki szkolne“ — insp. Jasinkowski z N. Targu. Dyskusja nad referatami była bardzo ożywiona ze względu na aktualność kwestji współczesnego szkolnictwa.

### Niedobory teatrów warszawskich.

W ciągu pierwszych 9 miesięcy r. b. opera dała 46 miljonów marek dochodu, Rozmaitości 273 miljony, teatr Bogusławskiego 187 miljonów.

Wydatki zaś wynosiły w operze 1 miljard. W Rozmaitościach 320 miljonów, w teatrze Bogusławskiego 301 miljonów.

## Wiadomości streszczone.

× **Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie** w miejsce prezesa ministrów Juljana Nowaka obrano jednogłośnie dr. Włodz. Natansona.

× **W Warszawie powstał Uniwersytet Żeński** pod nazwą „Żeńskie Collegium uniwersyteckie“, którego sekretarjat mieści się w domu przy ulicy Pięknej 28.

× **Otwarcie stałego polskiego teatru w Katowicach** nastąpi z początkiem października. Teatr będzie wystawiał opery, operetki, dramaty i to nie tylko w Katowicach samych, ale na życzenie ludności także w innych miejscowościach Śląska.

KS. WŁADYSŁAW ŁEGA.

# Z nastrojów filomackich.

(Słowo wstępne, wygłoszone na wieczorku wokalno-instrumentalnym na bursę akademicką).

Zdawałoby się, że to tak prosta, codzienna rzecz, czytać powieści Sienkiewicza, deklamować ballady Mickiewicza, popatrzeć na mapę, gdzie strony rodzinne. A jednak, ile taka zwyczajna ciekawość wzbudziła prześladowań, ile wzniecila krwią pachnącej nienawiści, ile wywiązała z drugiej strony szczytnych porywów, potężnych zmagań się ze sobą samym, ile bohaterskich poświęceń — o tem mogą nam powiedzieć dzieje związków filomackich...

Jesteśmy na przedmieściu niewielkiej mieściny pomorskiej. Do skromnej kamienicy wchodzi kilku uczniów. Pną się po wydeptanych schodach, trzymając się chwiejnej poręczy, na piętro, W pokoju półmrok. Na stole tlą się dwie świece, między niemi krzyż, na którym pochylona boleśnie na bok głowa Chrystusa blado połyskuje. Wokoło uczniowie. Światło rzuca swe ponure promienie na przybladłe twarze dzieci, dzieci-spiskowców. Jeden z nich, wyciągnąwszy drobne palce, składa przysięgę w ręce przywódcy! I przysięga co? Przysięga przedewszystkiem — milczenie, że dochowa tajemnicy, że ni słowem nie piśnie o tem, co wie.

„Potęga zapowiedziana słowem traci“ powiedział Wyspiański w „Wyzwoleniu“, lecz potęga nie wypowiedziana, potęga zaklęta rotą przysięgi w głębiach duszy, potężnieje w morze niebotyczne. I ta potęga dała nam Zanów i Mickiewiczów, ta sama potęga kuła i w duszach młodzieży pomorskiej posągi, które w morzu zachłannem krzyżactwa podtrzymywały duszę Polski. Filomacja to milczenie...

Było to w r. 1909. Miałem właśnie składać maturę w jednem z gimnazjów pruskich. Wszystko było przygotowane, widoki jak najlepsze. Lecz cóż to? Jakież szepty wśród kolegów Niemców i złośliwe spojrzenia, skierowane ku nam Polakom. Potem rewizje u jednego i drugiego. Lecz ciche postacie kładą w ciemną noc do worków to, czego szukano, książki i, o ironjo losu, Mickiewicze, Wyspiańscy i Kasprowicze spoczęły w szarych miechach, zaniesiono je jako balastów do łodzi i przewieziono przez jezioro na odległy majątek z własnej gleby przez własnych braci. I noc litościwa zakryła ciemną zasłoną łódź przed okiem szpiegowskiem, a fale miłosierne tłumiły plusk wioseł przed uchem szpiclowskiem.

Lecz nie wszystkie gniazda filomackie były tak szczęśliwe. Sześćdziesiąt filomatów — Pomorzan zawlokła mściwa ręka pruska przed kratki sądowe w Toruniu. Tam mieli się tłumaczyć, jak śmieli w państwie pruskiem czuć się Polakami, jak mogli być tak bezczelni, by jako wychowankowie gimnazjum pruskiego czytać polskie książki.

I zadrżało prusactwo, z grobu stanęła przed tchórzliwą biurokracją Ta, którą sądzili przywaloną kamieniem na zawsze. I szukali w paragrafach swych skostniałych i wydali swe wyroki. Część młodzieży opuściła mury szkolne, część zajęła mury więzienne, Szli milczący, w ręku zwój papieru — cyrograf, szli boleśnie zamyśleni...

I znowu nasuwa się analogia. Tam Nowosilcow-wieszatel, tu Bismarck, żelazny kanclerz, który rzucił piekielne hasło: „ausrotten“ — wytępić! Tam prawzór Wilno, tu Toruń i Gniezno, gdzie młodzież odpowiadała za to, że miała duszę polską. Filomacja to cierpienie!

Ktokolwiek chce poznać dusze społeczeństwa pomorskiego, powinien poznać ideologię Filomatów Pomorza. Milczeniem i cierpieniem skrzepli oni na wodzów duchowych swej braci, byli tym zniczem, co nie zagasa, i zawsze nanowo krzesili iskierki tęsknoty za Tą, która miała przyjść, byli i są duchowym pomostem między Pomorzem a resztą Polski.

Niechaj ta dzisiejsza wiązanka wokalno-koncertowa, pieśń, muzyka, deklamacja z zakończeniem świetlanym zmartwychwstałej Polski wzbudzi w szanownem audytorium nastrój filomacki, niechaj wszystkich, choć na chwilę przeniesie w krainę ideałów filomackich, niechaj porwie tam, gdzie wichry, promienie i gwiazdy.

# Obowiązkiem

## Obywatela i Obywatelki Polki

### jest przeglądanie list wyborczych.

Są one wyłożone w myśl zarządzenia generalnego komisarza wyborczego

### do 5 października włącznie.

# Pamiętaj!

Pamiętaj o tem, **abyś się przekonał natychmiast,** czy nazwisko twoje, twojej żony i twoich dzieci, które ukończyły do dnia 17 sierpnia br. 21 rok życia, **jest wpisane na listę wyborczą!**

**Przypomnij twemu krewnemu, twojemu sąsiadowi, przyjacielowi i wszystkim znajomym twoim,** żeby stwierdzili niezwłocznie, czy ich nazwiska są zapisane w spisie wyborczym. Nikt jednak nie będzie czekał ani dnia, tylko stwierdzi zaraz swe nazwisko w spisie.

## Żony wojskowych

**niechaj sprawdzą czy są zapisane w listach wyborczych. Wielu obywateli i obywatelek nie są zapisane, dużo jest niedokładności, zwłaszcza co do służby domowej.**

## Właściciele domów

**niechaj skontrolują, czy ich lokatorzy są wszyscy zapisani.**

## Wiadomości bieżące.

**Kalendarz:** Wtorek: **Kandyda i Eweliny.** Wschód słońca 6.05, zachód 5.33. **Wschód księżyca** 4.41, zachód 3.9.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2. w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

**BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L.** otwarta w dni powszednie od godz. 6—8, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **Z Teatru Miejskiego.** Na uroczyste przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami" w czwartek dnia 5 października są już bilety do nabycia w składzie cygar p. Wawrzyniaka przy Placu 23 Stycznia. Ceny miejsc: Loża 1 600 mk.; I parter 1 500; II parter 1 200; III parter 900; IV parter 600; V parter 400; VI parter 200 mk. Również bloki abonamentowe ważne 3 miesiące na 20 przedstawień prócz niedziel i gościnnych występów przy 25 proc. zniżce. Zainteresowanie jest ogromne, przeto prosimy już teraz, zaopatrzyć się w bilety.
Re.

—** **Zabawa „Sokoła" grudziądzkiego** była wczoraj sensacją dnia, — bo sensacją conajmniej ostatniego półrocza. Popisy odbyte po południu w ogrodzie i salach „Tivoli" wywołały entuzjastyczne oklaski licznie zebranej publiczności. Szczególnie dobrze wypadły popisy na prężniku i na poręczach, wykonane przez druhów oraz ćwiczenia wolne młodzieży żeńskiej i męskiej według taktu muzyki, wzorowo wykonane. Wzbudziły one podziw publiczności. Od godziny 8 wieczorem odbyła się część wesoła dnia sokolego, — zabawa taneczna. Obywatelstwo miasta Grudziądza liczny w zabawie brało udział, niestety brakło — jak zwykle — inteligencji i „niby" inteligencji która uważać się zdaje, że „nieuchodzi", ażeby „mieszała się" z szerokiemi warstwami. Stronienie to jest tem charakterystyczniejsze, że na czele „Sokoła" naszego stoi znany obywatel miasta naszego i dzielny lekarz druh dr. Urbański, który przez cały czas zabawy wytrwał z małżonką swą na stanowisku, bacznem okiem śledząc jej przebieg i stając wszędzie tam, gdzie trzeba było rady i współpracy przewodniczącego Brakło również przedstawicieli władz cywilnych, był natomiast przedstawiciel władzy wojskowej, która gdzie może, przyczynia się do szerzenia zdrowej idei sokolej. Z naczelnych władz sokolich przybyli szczerze interesujący się sprawami Sokoła prezes okręgowy drh. dyr. Samoliński oraz członek Wydziału dzielnicy drh. dyr. Poszwiński.

Przebieg zabawy daje nam gwarancję, że zainteresowanie organizacją tu wzrasta i że pod nowem kierownictwem rozwój naszego Sokoła w Grudziądzu jest zapewniony. Podnieść należy pracę przewodniczącego komisji zabawowej drh. Stan. Różeńskiego Bron. Makowskiego, Szyndlera Pankowiaka, Zielińskiego, druhny Kaczmarkówny naczelnika Ponczka, oraz wielu innych, którzy specjalnie nas prosili, by nazwisk ich nie wymieniać.

—** **Do Czytelników „Światka Młodzieży",** (bezpłatnego dodatku „Głosu Pomorskiego").

„Iskierka" prosi o zawiadomienie, że omyłkowo — w ostatnim numerze „Światka" nie zostały wydrukowane „odpowiedzi od Redakcji", trafne rozwiązania łamigłówek itp. i ukaże się to dopiero w przyszłym numerze. Tymczasem donosi, że nagrodę otrzymują: „Wichurka" i „Jan Sobieski". Ofiarodawca więc — „Bolesław Chrobry", proszony jest o złożenie owych 5 kilogramów śliwek, (rozważonych po 5 funtów) na ręce W. P. Średzkiego, w administracji „Głosu Pomorskiego" w środę 4. 10. b. r. zrana, a „Wichurka" i „Jan Sobieski" niech zgłoszą się tegoż dnia o godzinie 4-tej po południu, po odbiór przyznanych im powyższych nagród.

—** **Marek 13 200** złożono w Redakcji naszej jako ofiarę na biedne dzieci od urzędników T-wa „Vesty" w Grudziądzu, zebrane na wieczorku.

—** **Na budowę kościoła w Dziemianach** nadesłał N. N. na ręce nasze 1 000 marek.

—** **Na Sierociniec w Tuszewie** złożył N. N. 151 marek.

—** **Biura Oddziałów P. K. K. P.** otwarte będą dla publiczności począwszy od 1. 10. r. b. od godziny 9-tej rano do 1-szej po południu (a nie do 2-giej), w soboty zaś od 9-tej rano do 12-tej w południe (a nie do 1-szej po południu).

—** **Z urzędu stanu cywilnego** za czas od 23 do 29 9. 1922. Zgony: Niezamężna Bronisława Gburek, 23 lat, książkowy Wilhelm Gołębiewski, 44 lat, Ludwik Franciszek Osmański, 3 dni, Antoni Pomaski, 15 minut, Franciszek Stachowski 1 rok 7 miesięcy, Anna Lange 25 lat, Paweł Gimiński 2 miesiące, Henryk Przedwojewski, 9 miesięcy, Augustyna Jakubowska z domu Fanelau 69 lat, Rozalja Dwoiacka z domu Pinuszewska 69 lat, Edmund Wilczarski 14 dni, robotnik Józef Barwitzki 36 lat, robotnik Rudolf Sonnenberg 42 lat.

Z tych umarło na zapalenie płuc 4, Choleryna 1, Apopleksja 2, Rak 1, niezdolność do życia 3, sepsis 1, wrzody kiszkowe 1.

Ślubów zawarto 7. Urodzeń płci męskiej 13, płci żeńskiej 17.

—** **Mordercy-marynarze przed sądem admiralskim.** II. dzień przed południem, godzina 9-ta.

Po zagajeniu przez przewodniczącego p. mjr. K. S. Kornickiego, następuje dalsze przesłuchanie świadków.

Jako pierwszy stoi przed trybunałem marynarz **Kawa** Jan, który ma zeznawać na okoliczność, że rzekomo miał w nocy w której popełniony został mord zastępować Soleckiego. Świadek jednak mimo przypomnień nie pamięta takiego zdarzenia i odchodzi bez poważniejszego zeznania.

Dalszy świadek jest urz. XI r. **Kolankowski.** Zostaje on przesłuchany na okoliczność, czy osk. zeznawali przed nim jako kier. kanc. prokuratury tak jak w protokule podane. Świadek ogranicza się poza podaniem już znanych faktów na zatwierdzenie tego co protokułował przy przesłuchach. Co do niezanotowania zaszłych sprzeczności to tłumaczy się obarczeniem sądu pracą.

Znowu obrona protestuje przeciw przesłuchaniu świadka ze względów formalnych. Za zgodą obu stron nie odbiera się od świadka przysięgi.

Na okoliczność, czy osk. Roman jest epileptykiem, zostają jeszcze słuchani pp. kpt. lek. Sommer i mjr. lek. więzienny Marsinek, kapral Buchcholz san. więzienny i klucznik więzienny Wiśniewski.

Wszystkich zeznania reasumując sąd przychodzi do przekonania, że Rom. symulował napad epileptyczny.

Koniec postępowania dowodowego tworzy ekspertyza lekarska wydana przez pp. dr. mjr. **Topolnickiego** i majora **Chełmickiego,** którzy obaj zgodnie wywodzą, że „cięcie zadane trupowi było silną i pewną ręką, która nie mogła być ręką epileptyka, mniejsze i większe zadraśnięcia skóry na nosie i twarzy mogły częściowo pochodzić z walki z mordercą, częściowo z czołgania trupa po ziemi.

Co do oskarżonego, to on nie robi wrażenia nienormalnego człowieka, nie jest i nie może być umysłowo chorym. Tylko o ileby było stwierdzone, że miewał napady epileptyczne to ta okoliczność złagodziłaby jego winę. Obecnie jest normalnym, choć choruje na kiłę. Epilepcja z kiłą w łączności może powodować ewentualnie chorobę umysłową, lecz nie znają lekarze takiego wypadku, gdzieby człowiek epileptyk w tak zwanym stanie zamroczenia mógł mordować.

Może ewentualnie wyniknąć czyn nienormalny z epilepsji. Musi on jednakowoż wtedy pozbawiony być bezcelowości.

Taki czyn, jaki popełnił morderca, może popełnić tylko zupełnie psychicznie zdegenerowany człowiek.

Mord z lubieżności tutaj nie zachodzi, gdyż wykluczając to okoliczności. Owszem, Romanowicz jest w pewnym stopniu degeneratem lecz nie na tle seksualnem. Tak samo w tym wypadku nie zachodzi hysterja. Że oskarżony jest symulantem, dowodzi fakt, że tłumaczył się tem, że wypadki epilepsji zachodzą u niego po silnem zdenerwowaniu, gdyż epilepsja przeciwnie występuje sama, bez specjalnych pobudek. Na wydaniu ekspertyzy zakończyły się przedpołudniowe obrady.

Po południu o godzinie 4-tej przystąpił przewodniczący nasamprzód do odczytania akt.

Obrońcy domagają się przedstawienia lic czynu. Prokurator odmawia wnioskowi słuszności gdyż uważa je za dla sprawy nieistotne gdy przeciwnie obrona uważa je dla oceny działania ze strony Rom. z premedytacją, ważne jest czy np. scyzoryk był ostrzony przedtem lub nie.

Obrońcy stawiają około 20 wniosków uzasadniając je potrzebą wykazania że: Rom. jest epileptykiem, że chorobę epilepcji odziedziczył od rodziców, że nie działał z premedytacją i że Solecki nie brał udziału w mordzie i jest wogóle niewinnym.

Sąd odrzucił wszystkie wnioski obrony i przystępuje do plaidoyer prokuratora który w swem 25-minutowem przemówieniu przechodził tylko rzeczowo poszczególne momenty które wskazują że czyn popełniony został z premedytacją i powinien być surowo i przykładnie ukarany.

Obrońca Romanowicza zrzeka się obrony z powodu odrzucenia wniosków przez trybunał. Na to przewodniczący wzywa obrońcę do zabrania głosu gdyż obywatelskim i oficerskim obowiązkiem obrońcy z urzędu, przytem korpusu sądowego jest bronić oskarżonego do ostatniej chwili i kruszyć kopję o jego dobro. Zaznacza przy tem, że pierwszy raz zdarza się mu w jego długoletniej praktyce sądowej, żeby obrońca w ostatniej chwili odrzekł oskarżonemu obrony. Sąd widzi w tem uprzedzenie. Nie nadarmo trybunał 2 dni nad tem debatował by załatwić sprawę całą zupełnie bezstronnie. Uprzedzenie wobec tego przew. uważa za niewłaściwe i jeszcze raz powtarza że na ofic. K. s. ciąży nie tylko obowiązek moralny ale oficerski żeby bronił oskarżonego do ostatniej chwili.

Obrońca p. kpt. K. s. **Jazłowiński** powołuje się na § 291 R. K. W. który pozwala zrzekać się oskarżonemu od wywodów końcowych i tłumaczy tem swoje postąpienie.

**Dr. Kalicki,** obrońca Soleckiego, krótko lecz treściwie stara się wykazać, że jego klient jest niewinnym i kończy tem, że nigdy i w żadnym wypadku przyjąć nie można tutaj czynu z premedytacją i wnosi na uniewinnienie oskarżonego. **Osk. Rom. i Solecki** w ostatnim słowie nie mają nic do powiedzenia.

Po prawie 2-godzinnej naradzie skazał sąd osk. **Romanowicza Tomasza za zabójstwo żony na karę śmierci przez rozstrzelanie,** utratę praw stanu i wydalenie z wojska.

Tak samo orzekł sąd zniszczenie lic zbrodniczych.

Soleckiego winnego pomocy w tej zbrodni **na 2 i pół roku więzienia** z zaliczeniem aresztu śledczego od 15 lipca 1921 roku.

**Oskarżony Romanowicz** przyjął wyrok z uśmieszkiem na twarzy kręcąc sobie przy tem wąs.

Solecki blady jak przez cały tok rozprawy spokojnie staje w ławie oskarżonych.

Po długiem i treściwem umotywowaniu wyroku przez przewodniczącego, które bodaj najwięcej uczyniło wrażenia na wszystkie strony obrońca Rom. wnosi dla obu oskarżonych zażalenie nieważności.

Sąd udaje się razem na naradę z prokuratorem (czy Romanowicz zasługuje na ułaskawienie) wynik pozostaje tajemnicą sądową.

O godzinie 11-tej zakończył się proces, który stał się zadosyćuczynieniem prawa za zbrodnię tak ohydną, jak zamordowanie własnej żony. Słusznie nadmienił m. in. p. przewodniczący że taka zbrodnia, przez którą indywidua zwyrodniałe dla marnego grosza, a nieraz dla kilka marnych marek sięgają po największe dobro — bo życie, powinne być jak najsurowiej karane. Tutaj jest obowiązkiem władz rządzących starać się wyplenić takie jednostki i zapobiedz takiemu rozwielmożnieniu się czynów anaturalnych-zbrodniczych.

Władze powinny dbać o to, żeby społeczeństwo w którego składzie znajduje się bardzo wiele ludzi, w których niestety tkwią instynkty wprost zwierzęce mogło sobie składzie znajduje się bardzo wiele ludzi, których niestety zaradzić w jakiś sposób. ażeby między niem nie było chwastów i zakały które nigdy nie pozwalają na zdrowy rozkwit i żywot społeczeństwa.

Sądy mają za zadanie takie jednostki albo na zawsze wyrugować albo zamknąć przed społeczeństwem celem ewentualnej poprawy.

Niestety słuszne są słowa pewnego uczonego który powiedział, że „więzienie jest akademią zbrodni" gdyż większa część skazanych, którzy odsiedzieli swą karę wraca do więzienia.

Dlatego też przykładne powinny być kary, ażeby nie tylko zadośćuczyniły wymogom prawa społecznego i moralnego, ale stały się przestrogą dla ludzi słabego charakteru.
T. Z.

—** **Miljonowa kradzież w pociągu.** W pociągu pomiędzy Chełmżą a Toruniem okradziono pewnego kupca z Poznania, p. M. Kalinowskiego. Jak p. K. melduje, zabrano mu teczkę z pieniędzmi, zegarek złoty, walizkę i palto — ogólnej wartości 3 miljony 500 tysięcy marek.

—** **Podrożenie taryfy kolejowej.** Telegramy z Warszawy donoszą o ponownej podwyżce taryfy na kolejach państwowych z dniem 1 listopada b. r. o dalsze 50 procent.

—** **Podwyższenie opłat telefonicznych** od 1 października b. r. Czytelnikom naszym zwracamy powtórnie na to uwagę, że od 1 października b. r. podwyższa się na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów z dnia 28. 8. br. L. 3044/IX, należytości abonamentowe i za rozmowy telefoniczne międzymiastowe jak następuje:

A. W sieciach telefonicznych do 50 abonentów 12000 marek. W sieciach telefonicznych od 51 — 100 abonentów 20 000 marek, w sieciach telefonicznych od 101 — 200 abonentów 22 000 marek, w sieciach telefonicznych od 201 do 500 abonentów 25 000 marek, w sieciach telefonicznych od 501 — 1 000 abonentów 28 000 marek, w sieciach telefonicznych od 1 001 — 5000 abonentów 30 000 marek, w sieciach telefonicznych od 5 001 — 20 000 abonentów 32 000 marek.

B. Opłata za jednostkę 3 min. rozmowy międzymiastowej wynosi:

Na odległość do 25 klm. 200 marek,, na odległość do 50 klm. 400 mk., na odległość do 100 klm. 800 marek i za każde dalsze 100 klm. po 400 marek.

Za rozmowy pilne pobiera się opłatę potrójną.

—** **Zakaz pocztówkowy.** Minist. spraw wewnętrznych w porozumieniu z minist. kolei żelaznych wydało rozporządzenie zabraniające sprzedaży kart pocztowych z ilustracjami kolei, dworców i mostów.

—** **Głód cukrowy na Pomorzu.** Ze związku Towarzystwa Kupców na Pomorzu otrzymujemy następujący komunikat:

Do Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu zwróciło się kilku poważniejszych kupców hurtowych branży kolonjalnej, donosząc, że Bank Cukrownictwa w Poznaniu w ostatnich dniach odmówił kupcom przydziału cukru, motywując, że wszelkie zapasy cukrowe przeszły pod zarząd Ministerstwa Skarbu w Warszawie. Poszczególnym interesantom przyrzeczono, że otrzymają cukier świeżo wyprodukowany z nowej kampanji. Jak się dowiadujemy zapasy cukru w niektórych fabrykach są dosyć znaczne i dziwić się wypada taktyce Ministerstwa Skarbu, które tym sposobem wywołuje sztuczny brak cukru dając możność uprawiania pokątnego paska różnym drobnym handlarzom, którzy wcześniej w ten artykuł zaopatrzyli się. Podobno przydziały mają nastąpić w bardzo krótkim czasie, jakoby w drugiej połowie października, jednakże i ten niedługi przeciąg czasu może się dać we znaki biedniejszej ludności nieposiadającej odpowiednich zapasów.

Mając powyższe na względzie, Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorze zwrócił się do Pana Ministra Skarbu

z memorjałem, w którym uzasadnia konieczną potrzebę przydzielenia Pomorzu odpowiedniej ilości cukru w celu zapobieżenia brakowi tego artykułu.

Mamy nadzieję, że Ministerstwo Skarbu rozpatrzy memorjał Związku i niewątpliwie przydzieli poważniejszym kupcom większą ilość cukru, która wystarczyłaby do czasu otrzymania tego produktu z nowej kampanji.

—** **Wyżsi urzędnicy otrzymają również zaliczki.** Rada ministrów obraduje nad sprawą uposażenia urzędników. Dn. 27 bm. w południe rozpoczął się dalszy ciąg posiedzenia Rady ministrów. Tematem obrad była sprawa uposażenia urzędników. Według pogłosek zaliczki jednomiesięczne przyznane ośmiu niższym kategorjom urzędników, rozciągnięte będą na inne stopnie wzwyż.

Naogół, podwyżki przyznane na miesiąc październik, ze wszystkiemi modyfikacjami, wynosić mają około 30 procent,, dotychczasowego wynagrodzenia. Obrady Rady ministrów trwają w dalszym ciągu.

—** **Przerażająca zbrodnia.** W Skierniewicach zatruto onegdaj 3-miesięczne dziecko pewnej Leksińskiej. Otó Edward Leska był ojcem dziecka Leksińskiej, a niemająć zamiaru ożenić się z Leksińską, postanowił zgładzić ze świata dziecko, by nie płacić na jego utrzymanie. Rozpuścił on siny kamień w spirytusie, poczem wyjął ze śliwki jądro i w otwór ten wlał roztwór z sinego kamienia ze spirytusem i z tak przygotowaną trucizną przyszedł do Leksińskiej, gdzie wziął dziecko na rękę i zaczął pieścić jako ojciec. Bawiąc dziecko dał mu śliwkę, którą dziecko wzięło do buzi i wyssało, a po chwili zmarło w strasznych męczarniach. Leska jest synem miejscowego obywatela. Początkowo wypierał się on zbrodni, twierdząc, że był pijany i dał dziecku po pijanemu wódki, udowodniono mu jednak kłamstwo, wobec czego przyznał się do wyżej opisanej zbrodni. Osadzono go w więzieniu.

—** **WĄBRZEŹNO. (Napad rabunkowy).** Dnia 20 bm. wieczorem pomiedzy godziną 7 — 8 napadli rabusie 13-letniego chłopca na szosie przy gł. dworcu który odnosił towary jednego zamiejscowego kupca z jarmarku do tutejszej stacji kolejowej, zabrali mu kosz z towarami w wartości 500 tysięcy marek, i zbiegli w stronę Zielenia. O napadzie uwiadomiono tutejszy Post. Pol. Państw., której się udało wyśledzić sprawców napadu i to robotników G. i B. z Wąbrzeźnaś Zrabowane i pomiędzy siebie podzielone towary zostały w ich domach znalezione i odebrane, a sprawców odstawiono do tutejszego więzienia sądowego.

—** **WŁOCŁAWEK. (Niedoszły ślub).** Dnia 23 września miał odbyć się ślub mieszkańca naszego miasta S. D. z mieszkanką Bydgoszczy panną J. P. Gdy orszak ślubny miał wyruszyć do kościoła, pan młody zażądał obiecanych przez teścia pieniędzy, oroz dowodu, że majątek panny został jemu przepisany. Teść nie miał żadnych dowodów, wobec czego pan młody pojechał, ale nie do ślubu, lecz najbliższym pociągiem z powrotem do Włocławka. Budująca miłość!

# Rozmaitości.

X **Skonfiskowanie „Wolnych Żartów".** Komisarz Rządu na m. Łódź w dniu 25 września r. b. obłożył aresztem czasopismo „Wolna Myśl — Wolne Żarty" przy równoczesnem wytoczeniu z art. 281 KK. sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechniania tego czasopisma.

X **Katastrofy lotnicze.** O dwu katastrofach lotniczych, które zdarzyły się prawie jednocześnie, donoszą pisma francuskie.

Dnia 23 bm. w pobliżu Pisy starły się w powietrzu, na wysokości 1000 metrów dwa wojskowe aeroplany włoskie. Starcie było tak silne, że oba runęły strzaskane na ziemię. Znajdujący się w nich czterej oficerowie lotnictwa włoskiego zabili się na miejscu.

Dnia następnego w pobliżu lotniska Parcay — Meslay, pod Fours, wojskowy aeroplan francuski dokonywał prób z telefonem bez drutu, lecąc na wysokości 200 metrów, gdy nastąpił wybuch silnika i aeroplan stanął w płomieniach.

Znajdujący się na nim elektrotechnik, Cony, przerażony wybuchem wyskoczył i zabił się, spadłszy na tyki winnicy, na d którą właśnie przelatywano, pilot zaś Colin spłonął żywcem, zanim aeroplan spadł na ziemię.

X **Zbuntowany cesarz.** Siedemnastoletni cesarz chiński, Pu-Chsi, który byłby właśnie teraz objął władzę nad państwem niebieskiem, gdyby nie to, że dynastję jego zdetronizowano, zaprowadzając w Chinach rządy republikańskie, buntuje się przeciw swym opiekunom i nauczycielom.

Niedawno, ku przerażeniu całego dworu, opuścił pilnie strzeżone terytorjum pałacu cesarskiego i ruszył na samotną przechadzkę po ulicach Pekinu. Teraz znów donoszą, że wyraził opiekunom swym zamiar stanowczy uzupełnienia wykształcenia swego w Europie, gdy zaś opiekunowie odparli, że nie mogą do tego dopuścić pod żadnym pozorem, to zagroził im, że skorzysta z pierwszej nadarzającej się sposobności i ucieknie do poselstwa angielskiego.

Wobec takiej groźby, zapewne opiekunowie będą musieli ustąpić, i niedoszły władca Chin znajdzie się niebawem w jednej z wyższych szkół angielskich.

X **Chiński obiad.** Kiedy chiński bogacz chce wydać obiad dla swoich przyjaciół, stara się na kilka dni przed tem przyozdobić jak najpiękniej swój dom. Gdy goście zjawiają się, oprowadzi ich po wszystkich po dziedzińcach i ogrodach ozdobionych grzędami kwiatów. Goście wyrażają wielki podziw, a gospodarz niezmiernie raduje się z tych pochwał.

Po oględzinach goście wchodzą do sali jadalnej i po licznych ceremoniach i wzajemnych grzecznościach, zasiadają wreszcie do stołu. Najprzód spożywają zupę z gniazd jaskółczych, podawanych w pięknych porcelanowych filiżankach, co ma być przewyborne. Po zupie następuje kolejno od 20 do 60 dań, sztuka bowiem kucharska u Chińczyków jest niezmiernie urozmaicona i zawikłana. Do więcej znanych potraw należą: duszone jaja gołębie, mięso dzikich kotów, przysmaki z żabich szyjek, suszone i mocno zaprawiane korzeniami — robaki które zastępują im nasz kawior, i mają własność zaostrzania apetytu.

Dalej, następują pieczone świerszcze, łytwa rybie i inne chińskie zakąski, które są nieco odrażające dla podniebienia Europejczyka.

Potrawy mięsne składają się z dziczy, przepiórek, kuropatw, co kroi się na drobne kawałki i jak zupę podaje w filiżankach.

Zamiast widelców i nożów używają małych pałeczek, z kości słoniowej, oprawnych w srebro, których chińczycy z wielkim wdziękiem umieją używać.

# Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

## Sejmik Związku spółdzielni zarobkowych i gospodarczych.

Na drugiem posiedzeniu plenarnem Sejmiku pod przewodnictwem ks. patrona Adamskiego referowano rezolucje, zaproponowane przez poszczególne komisje do uchwalenia. Pan dyrektor Śmielecki z Gniezna referował rezolucję, dotyczące ważnej sprawy podniesienia udziałów i sumy odpowiedzialnościowej. W rezolucji ustalone zostały następujące normy:

1. W spółdzielniach kredytowych z niegraniczoną odpowiedzialnością powinny wynosić najmniej: udział 10 000 marek; obowiązkowa roczna wpłata na udział 1000 marek; wstępne 500 marek.

2. W spółdzielniach kredytowych z ograniczoną odpowiedzialnością powinny wynosić najmniej: udział członków 50 000 marek; odpowiedzialność na każdy udział 100 000 marek; wstępne 1000 marek i najwyższa liczba udziałów członka 10.

3. W spółdzielniach handlowo-rolniczych powinny wynosić najmniej: udział członka 50 000 marek; odpowiedzialność członka za każdy udział 100 000 marek; wstępne 1000 marek i najwyższa liczba udziałów członka 50.

4. W spółdzielniach spożywców powinny wynosić najmniej: udział członków 3000 marek; odpowiedzialność za każdy udział 3000 marek; wstępne 100 marek i najwyższa liczba udziałów członka 50.

Następne dwie rezolucje zareferowane przez dyrektora Śmieleckiego, dotyczyły zasad, jakich winny przestrzegać spółdzielnie kredytowe celem utrzymania sprawności, oraz w sprawie krzewienia oszczędności wśród ludu. Do tego, między innemi, ma zmierzać podwyższenie stopy procentowej stosownie do położenia na rynku finansowym, a także przyjmowanie oszczędności każdego czasu i w każdych kwotach, nawet wtenczas, gdy spółdzielnie chwilowo korzyści z przyjęcia by nie miały.

Z kolei p. Czapski referował rezolucje w następujących sprawach: obliczania dywidendy towarowej: czy forma spółdzielni daje możność rozwoju „Rolnikom" i czy samopomoc rolnictwa na polu handlowem da się urzeczywistnić lepiej w innej formie i wreszcie w sprawie zlikwidowania czynności handlowych, sekretarjatu dla „Rolników".

Wszystkie zgłoszone rezolucje zebranie plenarne przyjęło, poczem ks. poseł Bolt wygłosił referat na temat: „Jaki jest zakres rewizyj urzędowych według nowego prawa, oraz czy zaleca się, aby związek wykonywał także rewizje techniczne i za jaką opłatą?"

Drugi referat był dyrektora Bajońskiego, który mówił o spółdzielczości polskiej na Górnym Śląsku i o utworzeniu tam oddziału Związku. Trzeci referat wygłosił ks. patron Adamski. Tematem jego referatu była organizacja i polityka departamentu spółkowego Banku Związku oraz stosunek Banku Związku do Związku i spółdzielni związkowych w przyszłości.

Oprócz tego wygłoszone zostały jeszcze następujące referaty: o noweli do ustawy o spółdzielniach — ref. wicepatron Związku dr. Seydlitz; na temat: „Czy zachodzi potrzeba i możność zmiany formy prawnej handlowych central związkowych?" — ref. dr. Karasiewicz i trzeci prof. dr. Taylora na temat: „Jakich zmian należy się domagać w obowiązujących ustawach podatkowych i stemplowych celem zabezpieczenia spółdzielniom nieskrępowanego rozwoju"?

Po referatach tych dyr. Rynarzewski przedłożył ogólnemu zebraniu rachunki roczne Związku za rok 1921. Zebranie ogólne udzieliło patronatowi pokwitowania. Następnie dr. Rynarzewski referował projekt etatu na rok 1922. Rozchody i dochody w tym okresie przewidywane są w sumie 80 i pół miljona marek.

W końcu zebrania przystąpiono do wyboru uzupełniających do patronatu. Na wicepatrona, w miejsce zmarłego dr. Rzepnikowskiego, wybrany został ks. poseł Bolt z Pomorza, na członków patronatu ks. Budaszewski ze Lwówka i p. Kędzior z Pszczyny, ten ostatni w miejsce p. Rentzlawa, dyrektora banku w Bytomiu. Pan Rentzlaw sam prosił o zwolnienie go ze stanowiska członka patronatu, pozostając bowiem w niemieckiej części G. Śląska, nie mógłby tak pracować dla Związku spółdzielni, jak to dotychczas czynił. Przewodniczący ks. patron Adamski, w imieniu patronatu wyraził podziękowanie p. Rentzlawowi. (Dziennik Poznański).

## ROLNICTWO.

— **Dzierżawcy majątków ziemskich.** Wobec napływania zgłoszeń i zażaleń od szeregu osób, oraz zrzeszeń i związków, jak byłych powstańców wielkopolskich, inwalidów itd. w sprawie wyboru kandydatów na dzierżawców majątków ziemskich, położonych na terenie podległym Okręgowemu urzędowi ziemskiemu w Poznaniu, Główny Urząd ziemski wyjaśnia co następuje:

Urzędy ziemskie mają oddane do swej dyspozycji wyłącznie majątki, przeznaczone na parcelację. Ponieważ parcelacja wszystkich tych majątków ze względów technicznych nie może być przeprowadzona odrazu, lecz stopniowo w kilkoletnim okresie czasu, Główny urząd ziemski zmuszony jest niektóre z nich wypuszczać tymczasem w dzierżawę krótkoterminową, dbając o jak najłatwiejsze przekazanie ich we właściwym czasie do parcelacji, jak również o zabezpieczenie odpowiedniego prowadzenia gospodarki rolnej i dochodów państwa. Nie należy więc utożsamiać dzierżawtych z długoletniemi dzierżawami domen państwowych.

Podając powyższe do wiadomości publicznej Główny urząd ziemski podkreśla, że interesy inwalidów, powstańców i zasłużonych żołnierzy wojska polskiego, zgodnie z art. 29 Ustawy z dnia 15. 7. 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej, przestrzega i nadal strzec będzie, przy kwalifikowaniu nabywców na ośrodki (resztówki) i parcele tj. przy parcelacji majątków ziemskich, a więc przy wyborze dzierżawców, nie negując również praw i przywilejów inwalidów i zasłużonych żołnierzy wojska polskiego, musi dbać przedewszystkiem o łatwość późniejszego przejecia majątków na parcelację, tj. właśnie o interesy wymienionych powyżej osób.

## PRZEMYSŁ.

— **Zniesienie dyrekcji salinarnej w Krakowie.** Z dniem 1 października ma być zniesiona państwowa dyrekcja zakładów salinowych w Krakowie. Wszystkie atrybucje tej dyrekcji przechodzą na Główną Dyrekcję państwowych zakładów górniczych, podległą ministerjum przemysłu i handlu.

— **Chrzest szybów górnośląskich.** Dnia 17 z. m. odbyła się na G. Śląsku uroczystość poświęcenia i chrztu szybów, należących do Sp. Akc. „Polskie Kopalnie Skarbowe na G. Śląsku".

Dotychczasowe niemieckie nazwy szybów zostały odpowiednio zmienione.

## KOMUNIKACJA.

— **Rozbudowa linji górnośląskich w r. 1923, obejmie prze** budowę stacji przetokowych, budowę linji przeznaczonych na obejście węzłów jak Bytomia, Gliwic i wreszcie budowę nowych linji. Budowa linji przeznaczonych na obejście węzłów już się rozpoczęła i obejmuje połączenie Dziedzice — Zebrzydowice; Pawłowice — Chybi (ze stacją celną w tym ostatnim punkcie wiążącym nas z Czechosłowacją) i Herby — Wieluń — Podzamcze.

Koszta budowy nowych linji i przebudowy wynosić będą około 650 miljonów mk. niemieckich.

## HANDEL.

— **Wystawa pływająca po Wiśle,** która obecnie znajduje się w Bydgoszczy, przybywa do Grudziądza dnia 3 października i otwartą będzie przez trzy dni 4, 5 i 6 października br.

— **Z Rady przemysłowo-handlowej.** 15 bm. odbyło się posiedzenie rady przemysłowo-handlowej przy ministerjum przemysłu i handlu. Rada wypowiedziała się w następujących sprawach:

1. Za dopuszczeniem wszelkiego rodzaju akcji uprzywilejowanych, z zastrzeżeniem jedynie adnotacji o tem na każdej akcji.

2. Zawarcie umowy gospodarczej polsko-niemieckiej nie jest sprawą zbyt nagłą i samo zniesienie bojkotu ekonomicznego Polski przez Niemcy nie jest dostatecznym ekwiwalentem za tranzyt towarów niemieckich przez Polskę.

3. Pożądanem jest urządzenie w Katowicach wystawy artykułów pierwszej potrzeby (odzież, naczynia emaljowane, sprzęty kuchenne, bielizna itp.) gdyż ułatwiłoby to kupcom górnośląskim sprowadzanie tych towarów (których brak daje się odczuwać obecnie na G. Śląsku) z innych dzielnic Polski.

4. Urzędy skarbowe przy pobieraniu podatku dochodowego i od zysku od przedsiębiorstw fabrycznych i handlowych, powinny uwzględniać odpisy na amortyzacje maszyn i na spłatę długów w walucie podług rzeczywistej wartości marki.

— **W sprawie wywozu zagranicę produktów rolnych.** Ostatnio zdarzały się wypadki, że urzędy wojewódzkie na żądanie firm i osób prywatnych udzielały samodzielnie bez uprzedniego porozumienia się z ministerjum rolnictwa i dóbr państwow. opinji piśmiennych w sprawach wywozu z poszczególnych województw zagranicę artykułów wytwórczości rolnej.

Wobec tego, że opinje, wydawane przez województwa, były niejednokrotnie sprzeczne z opinjami min. rolnictwa, obecnie zarządzono aby województwa nie wydawały samodzielnych opinij, lecz kierowały petentów,, względnie ich podania do min. rolnictwa i dóbr państwowych (wydział ekonomiki rolniczej).

## CŁO.

— **Zwinięcie Urzędu Celnego.** Urząd celny w Skarszewach (pow. Kościerzyna, Pomorze) został zwinięty z powodu zniesienia granicy celnej między Polską a wolnym miastem Gdańskiem.

## SPRAWY PIENIĘŻNE.

— **Utworzenie kas skarbowych na Górnym Śląsku.** Na mocy rozporządzenia wojewody śląskiego, wydanego w porozumieniu z Tymczasową Radą Wojewódzką, utworzone będą z dniem 1 października r. b. kasy skarbowe w Mysłowicach, Królewskiej Hucie i Hucie Laury.

Wobec tego miasto Mysłowice i Huta Laury wyłączone

Wobec tego miasto Mysłowice i Huta Laury wyłączone będą z zakresu działania kasy skarbowej w Katowicach, a Królewska Huta — z zakresu działania kasy skarbowej w Świętochłowicach.

## DROŻYZNA.

— **Akcja Rządu.** Minister Skarbu rozporządza kredytem 10 miljardów marek, które przeznaczone są na walkę z drożyzną.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki

**Urzędowe obwieszczenia**
**władz miejskich.**
Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski
**Damazy Raszkowski w Grudziądzu.**

# Obwieszczenie.

Wojewódzki Sąd Administracyjny
Nr. 4730/22.

## REZOLUCJA.

W Imieniu Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Toruniu zatwierdza się w myśl §. 6 i 77 ustawy o daninach komunalnych z dn. 14/7. 1893 uchwały korporacji miejskich w Grudziądzu z 26. 8. i 31. 8. 22 r. dotyczące poboru specjalnej opłaty od biletów zabawowych względnie ryczałtowej kwoty od przedsiębiorstw zabawowych wedle statutu z dnia 7. 9. 1922 którego treść się również zatwierdza.

Toruń. dnia 29 września 1922.

PREZYDENT
w z. Eckhart.

## STATUT

o poborze specjalnej opłaty na zasilenie funduszu Teatru Miejskiego w Grudziądzu.

§ 1.

Celem zasilenia funduszów Teatru Miejskiego w Grudziądzu, ustanawia się aż do odwołania specjalną opłatę od biletów wejścia, podlegających podatkowi miejskiemu od wszystkich widowisk, koncertów, zabaw i rozrywek.

§ 2.

Opłata wynosi 30 mk. od osoby nabywającej opodatkowane na rzecz miasta bilety wejścia do teatrów, kinematografów, cyrków, na koncerty zabawy, wyścigi konne i t. p. i pobierana jest od nabywających te bilety przez doliczenie do ceny biletów. Wyjątek czyni się dla biletów wejścia do „Teatru Miejskiego“ aż do ceny 300 mk. Opłata od podatku ryczałtowego wynosi:

a) 5% od właścicieli lokali kabaretów i variete.
b) 10% od wszelkich innych przedstawień teatralnych, zabaw tanecznych, koncertów kinematografów, cyrków i t. p. podlegających podatkowi ryczałtowemu.

§ 3.

Za pobieranie i wniesienie opłaty do Kasy Miejskiej odpowiedzialne są przedsiębiorstwa i osoby, którym udzielono koncesji lub pozwoleń na urządzanie widowisk i zabaw publicznych.

§ 4.

Pobór, kontrola opłaty i wysokość kar za wykroczenia dokonywane będą na zasadzie statutu o podatku miejskim od widowisk, koncertów, zabaw i rozrywek, oraz przepisów wykonywanych przez Magistrat wydanych dla tego podatku.

§ 5.

Statut niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w gazetach urzędowych. [3112

Grudziądz, dnia 2. X. 1922 r.

MAGISTRAT
(—) Włodek.

---

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 752 zapisano dziś firmę: „Michał Olkowski & Curt Ullmann Grudziądz“, Właściciele firmy są mistrz ciesielski Michał Olkowski, mistrz ciesielski Curt Ullmann, obaj z Grudziądza.
Grudziądz, dnia 15 września 1922 r. 3094
**Sąd Powiatowy.**

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 742 zapisano dziś firmę: „Brunon Heldt Grudziądz“. Właścicielem firmy jest Brunon Heldt z Grudziądza. 3095
Grudziądz, dnia 1 września 1922 r.
**Sąd Powiatowy.**

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 743 zapisano dziś firmę: „Walter Polley, Grudziądz“. Właścicielem firmy jest kupiec Walter Polley z Grudziądza. 3096
Grudziądz, dnia 2 września 1922 r.
**Sąd Powiatowy.**

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 741 zapisano dziś firmę: „Bronisław Murawski, Grudziądz“. Filja znajduje się w Łasinie. Właścicielem firmy jest kupiec Bronisław Murawski w Grudziądzu. 3097
Grudziądz, dnia 4 sierpnia 1922 r.
**Sąd Powiatowy.**

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 740 zapisano dziś firmę: „Bronisława Hartmann Grudziądz“. Właścicielką firmy jest Bronisława Hartmann z Grudziądza. 3098
Grudziądz, dnia 26 lipca 1922 r.
**Sąd Powiatowy.**

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 744 zapisano dziś firmę: „Kazimiera Rybacka, Grudziądz“. Właścicielką firmy jest Kazimiera Rybacka z Grudziądza. 3099
Grudziądz, dnia 2 września 1922 r.
**Sąd Powiatowy.**

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 746 zapisano dziś firmę: „Adam Platz Grudziądz“. Właścicielem firmy jest Adam Platz z Grudziądza.
Grudziądz, dnia 2 września 1922 r. 3100
**Sąd Powiatowy.**

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 747 zapisano dziś firmę: Paweł Olszewski Grudziądz. Właścicielem firmy jest Paweł Olszewski z Grudziądza. [3088
Grudziądz, dnia 2 września 1922 r.
**Sąd Powiatowy.**

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 748 zapisano dziś firmę: „Paweł Hennig Grudziądz“. Właścicielem firmy jest Paweł Hennig z Grudziądza. [3089
Grudziądz, dnia 4 września 1922 r.
**Sąd Powiatowy.**

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 749 zapisano dziś firmę: „Irena Książkówna Grudziądz“. Właścicielką firmy jest Irena Książkówna z Grudziądza. [3092
Grudziądz, dnia 4 września 1922 r.
**Sąd Powiatowy.**

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 751 zapisano dziś firmę: „Bracia Ziętak hurtownia czekolady, cukierków, herbaty, biszkoptów i kakao Grudziądz“. Właściciele firmy są Kupiec Józef Ziętak i Stefan Ziętak z Grudziądza. [3093
Grudziądz, dnia 8 września 1922 r.
**Sąd Powiatowy.**

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 745 zapisano dziś firmę: „Maks Moszkowicz Grudziądz“. Właścicielem firmy jest Maks Moszkowicz z Grudziądza. [3090
Grudziądz, dnia 2 września 1922 r.
**Sąd Powiatowy.**

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 750 zapisano dziś firmę: „Bracia. Władysław i Kazimierz Bażańscy Grudziądz“. Właściciele firmy są księgarz Władysław Bażański księgarz Kazimierz Bażański obaj z Grudziądza.
Grudziądz, dnia 4 września 1922 r. [3091
**Sąd Powiatowy.**

---

## Ziemniaki jadalne

Kilkaset wagonów ziemniaków jadalnych zakupimy.
Prosimy o spieszne oferty.

**«Towar»** Wielk. Tow. Handl. Towarz. Akcyjne,
**POZNAŃ**, Plac Wolności nr. 8.
3115

---

Poszukuje natychmiast lub od 1. 11. 22.

## 1 dobrą siłę biurową

męską albo żeńską, obeznaną w prowadzeniu książek handlowych oraz pisaniu na maszynie. Tylko siły pierwszorzędne umiejące po polsku i niemiecku, zechcą się zgłosić z odpisem świadectw, podaniem referencji oraz świadczeniem do [3113

**Pomorskiego Domu Handlowego**
**L. E. Hanczewski i S-ka, T. z o. o.**
**Grudziądz, Toruńska 10.**

---

Tow. Ubezpieczeń
## „OMNIUM“
zał. Bank Przemysłowców w Poznaniu.
poszukuje wszędzie
## dzielnych agentów

do zawierania ubezpieczeń od ognia i kradzieży na wysoką prowizję i ewtl. stałe — — wynagrodzenie. — —

Zgłoszenia uprasza [3046
**Jeneralna Reprezentacja**
**Poznań**, Plac Wolnosci 11.

---

**LEKCJI** niemieckiego, polskiego, rosyjskiego i francuskiego języka udziela nauczycielka dyplom.
**A. Schlaak, Józ. Wybickiego 47 II p.**
3726

---

## Lokomobila

3710

fabrykat Mayfarth & Co., 6/8 H. P., 6 atm., zbudowana 1894 r., w bardzo dobrem utrzymaniu, pod gwarancją do ruchu gotowa sprzedaje
**F. Wojak, Grudziądz**
ulica Klasztorna nr. 3. Telefon 93.

---

la szwedzką
**smołę kamienną,**
**lepnik,**
**papę na dachy,**
**cement,**
**wapno** 3066
poleca
**J. & E. Eisenack**
**Wąbrzeźno.**

---

**Sprzedaże**

Z powodu wyprowadzki na sprzedaż zwyczajny
**pokój jadalny**
jako i orzechowe urządzenie pokoju mieszkalnego. Lipowa 41, dom podwórzowy I. p.
3688

---

Z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa mam na sprzedaż większe kompletne
**urządzenie do śrutowania**
składające się z: 1) motoru benzolowego firmy Benz, około 16 P.S. siły; 2) śrutownika leżącego z kamieniami i magnesem firmy Seck z Drezna; 3) podwójnego deewatora około 7 m. długiego; 4) transmisji 6 m. długiej, 5 mm. średnicy z 4 łożyskami rynkowemi i kołami zapędowemi i 5) 3 pasów zapędowych skórzanych około 25 m. długich, 110 mm. szerokich. Wszystkie maszyny znajdują się w najlepszym stanie, utrzymane są jak nowe.
**I. Pałucki, Tuchola**
Rynek 4 (Pom.) (3105

---

Sprzedam moją osadę około 35 mórg
**dobrej roli**
wraz z budynkami i inwentarzem. 3718
**Józef Bunkowski,**
Rogóźno, pow. Grudziądz

---

Dobra 3729
**maszyna**
**do szycia**
na sprzedaż. Małe Tarpno, ul. Grudziądzka 6.

---

Mam do sprzedania
**dwa wagony**
**kapusty**
białej dobrej zimowej 60 0 marek za centnar loco stacja Grudziądz dostawa zaraz. Zgłoszenia spieszne **Strawiński**, Moniuszki 7, parter prawo. 37.2

---

**Jałówki**
z rodowodem, kształtne poczęści cielne i kilka młodych 3116
**byczków**
do rozpłodu sprzeda
**Dom Morzeszczyn,**
pow. Starogard.

---

**2 klacze 8 letnie,**
**powóz kryty,** 3717
**wóz roboczy i**
**platforma (rolwaga)**
na sprzedaż.
Filipkowski, Groblowa nr. 11. Tamże pokój meblow. do wynajęcia.

---

Dobry polowy, rasowy
**pies**
trzynastomiesięczny za 20 tysięcy zaraz na sprzedaż 3728
**Wardziński, Piemięta,**
telefon Radzyn 15.

---

**Palto zimowe**
**1 cylinder**
na sprzedaż Zgłoszenia ul. Stara 1, II p. [3119

---

Z powodu choroby sprzedam natychmiast moją [3720
**stolarnię.**
**Tamże 4 koła do wozu** na sprzedaż. Czarnecki, Podgórna nr. 6.

---

**Młody wilk**
na sprzedaż. [3716
ulica Lipowa 19, I. pr.

---

**POMORSKIE TOWARZYSTWO ELEKTROTECHNICZNE**
## „SINUS“ S. Z O. O.
**w Grudziądzu, Spichrzowa**
produkuje we wł. fabryce wszystkie części do motorów, maszyn, instalacji i wykonywa
**kompletne urządzenia elektryczne**
w dominjach i fabrykach. 3724

---

**Lakierowe trzewiki**
nr. 32 na sprzedaż [3719
Koszarowa 8, II prawo

---

**2 ulstry męskie i**
**2 płaszcze damskie**
na sprzedaż. 3711
Radzyńska 7, III lewo.

---

**Posady**

**Uczni**
do tapicerni przyjmuje
**„Strug“ Sp. Akc.**
GRUDZIĄDZ. [3082

---

Osoba znająca języki niemiecki, polski, francuski i rosyjski, z praktyką biurową 3715
**poszukuje odpowiedniej**
**posady**
Oferty do Głosu Pomorskiego pod 3715

---

Biegła maszynistka znająca prace biurowe
**poszukuje**
**posady**
Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 3718a

---

**Potrzebni**
**ślusarze, tokarze**
**elektromonterzy.**
**Two. „Sinus“**
Grudziądz Spichrzowa nr. 16. 3725

---

**Mieszkania**

**Przyjmę** uczennice szkolne na **stancję.** Opieka dobra. Przyjmuję również stołowników ulica J. Wybickiego 47 II p. Kranc. 3694

---

Młodszy urzędnik poszukuje zaraz
**umeblowanego**
**pokoju**
w pobliżu ul. 3-go Maja. Oferty z ceną uprasza się pod nr. 3721.

---

**Zguby**

**Zgubiono**
**papiery wojskowe**
na nazwisko **Szofoni Zabłocki** Uprasza się o zwrot takowych. Nowowiejska 4. 3730

---

Zaginął 3689
**młody wilk**
(suka) w piątek 29. 9. Ostrzega się przed kupnem. Zwrócić za nagrodą. **Kłopotek.** Starorynkowa.

---

**Zaginął**
duży biało-żółty **PIES**
Za wynagrodzeniem zwrócić. ulica Lipowa 1 I. na prawo. [3722

---

## Konkurs.

Prace nowej budowy szosy Bysław—Cekcyn i Cekcyn—Nowymłyn mają być w drodze submisji wydane. Reflektanci zechcą swe oferty złożyć do **Pow. Urzędu Budowlanego w Tucholi** najpóźniej do 15 października br. Plany są dla reflektantów w wyżej oznaczonym urzędzie od od godz. 9 do 1 wyłożone. (3114

**Powiatowy Budowniczy.**
Milewski.

---

Potrzebni od 1 października b. r.
## 2 PRAKTYKANCI
z 1 do 2 letnią praktyką gospodarczą z średniem wykształceniem i ukończoną szkołą rolniczą na pensję z utrzymaniem wedle umowy do większych Dóbr w Zachodniej Małopolsce. Zgłoszenia z odpisami świadectw oraz curriculum vitae przyjmuje (3065

**Dyrekcja Działu Rolniczego**
**Księcia Romana Sanguszki**
**Gumniska, Tarnów Małopolska**

---



Najuporczywszy [2334A
**ból głowy i migrenę**
usuwają proszki z kogutkiem
**„MIGREONO NERWOSIN“**
przedają wszystkie apteki i drogerje.
HURT. Umbreit & Co, Poznań

---

**Na budowę nadziemną do Gdańska**
**poszukuje się** 3118
## murarzy

Zapłata według taryfy 80 mk. na godzinę i 160 mk. dziennej dokładki za dwie godziny. Zwrot kosztów podróży tam i z powrotem po 6-tygodniowem zatrudnieniu. Mieszkanie i karty chlebowe zapewnione. Zgłaszać się osobiście lub pisemnie we wtorek 3 października rb. od 9-tej do 3-ciej w mleczarni w Laskowicach

---

**2 poljerów murarskich**
**poljerów ciesielskich**
każdy z koloną, (przyjmuję także murarzy i cieśli bez poljerów). Płata 400 mk. na godzinę, wolne mieszkanie, kucharkę i opał
**Poznański, Działdowo.**

---

**Materjał** [3078
**stolarski**
w grubościach 20, 26, 30, 35, 40, 45, 50 m/m
kupi
**Fr. Święty, Grudziądz,**
ul. Forteczna 6.

---

**Korzystne kupno!**
Tylko za 1/2 miljona marek sprzedaję kompletne 3117
**urządzenie**
**drogeryjne**
**Franciszek Piotrowski,**
Świecie n. Wisłą.
Drogerja Mały rynek 3.

---

Pieczątki
**Wł. Kulerski**
Grudziądz
Pańska 19

---

**Krawcowa** przyjmuje do szycia suknie, kostjumy i palta podług najnowszych żurnali, jak również ubranka dziec. i bieliznę Koszarowa 20 lewa oficyna I ptr. w podw. [3723
Kraśnicka.